

O paryskim pomniku serca Jana Kazimierza –

recenzja książki Pawła Migasiewicza¹

ANNA SYLWIA CZYŻ
INSTYTUT HISTORII SZTUKI UKSW

Ostatnie lata przyniosły intensywne zainteresowanie dynastią Wazów, jej dokonania i porażkami na niwie politycznej², ale także artystycznej. W tym ostatnim aspekcie należy przywołać m.in. publikacje Agnieszki Skrodzkiej³ oraz świetną wystawę na Zamku Królewskim w Warszawie, na której w szerokim, europejskim kontekście kulturowym i historycznym ukazano artystyczne dziedzictwo polsko-litewskich Wazów⁴.

Niezamierzonym, ale doskonałym uzupełnieniem ekspozycji jest książka Pawła Migasiewicza o nagrobku serca Jana Kazimierza, jaki znajduje się w pobenedyktynskim kościele Saint-Germain-des-Prés w Paryżu. Dzięki szeroko zakrojonym poszukiwaniom archiwalnym i umiejętnemu odczytaniu znanych już przekazów z XVII i XVIII w. autorowi udało się dokładnie prześledzić dzieje pomnika aż do czasów współczesnych⁵, w tym bezsprzecznie wskazać jego twórców, a także zrekonstruować pierwotny wygląd nagrobka,

ukończenia budowy zamku w 1619 r., kiedy to zyskał on swój charakterystyczny pięcioboczny obrys wzbogacony wieżami. W tym czasie, w Warszawie, pod patronatem Wazów intensywnie zachodził proces związany z przekształcaniem mazowieckiego miasta w nowe centrum polityczne Rzeczypospolitej. *Świat polskich Wazów. Przestrzeń - ludzie - sztuka*, red. J. Żukowski, t. 1: *Katalog wystawy*, t. 2: *Eseje*, Warszawa 2019. Na marginesie wypada także przypomnieć krakowską poprzedniczkę ekspozycji warszawskiej, czyli wystawę *Sztuka dworu Wazów w Polsce*, prezentowaną w Zamku Królewskim na Wawelu w 1976 r.

5 Bogato ilustrowane, nierzadko unikalnymi fotografiami i rysunkami, rozdziały IV i V.

6 Jak pisze Paweł Migasiewicz w świątyni w latach 1794-1802 funkcjonowała saletrzarnia, z surowcem piętrzącym się pod sklepienie prezbiterium. Nagrobek Jana Kazimierza został zdemontowany i przeniesiony

zniszczonego w wyniku rewolucji francuskiej, oraz uzupełnić informacje o jego treściach ideowych⁶.

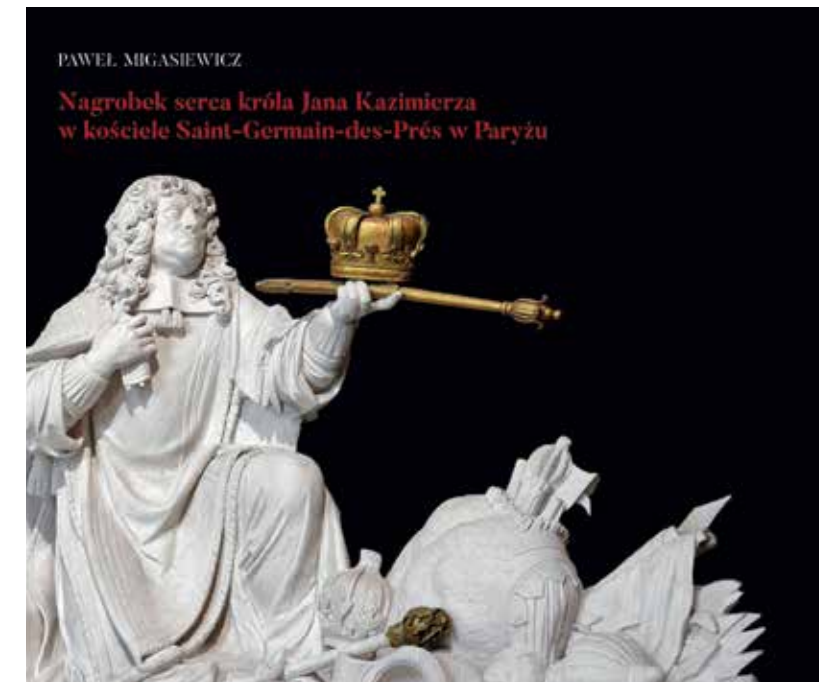
Swoje rozważania autor rozpoczął od przedstawienia okoliczności abdykacji Jana Kazimierza i jego wyjazdu do Francji na początku lipca 1669 r., gdzie miał obieć przez Ludwika XIV beneficja kościelne. Najważniejszym z nich było prestiżowe opactwo Saint-Germain-des-Prés w Paryżu, założone w VI w. przez króla Franków Childeberta I oraz biskupa Germana⁷, gdzie – do czasu ustalenia się nekropolii w Saint-Denis grzebani byli władcy Francji. Paweł Migasiewicz podał także informacje na temat życia Jana Kazimierza we Francji, w kontekście zaledwie tolerowania go przez Ludwika XIV, ale też snucia planów matrymonialnych, kłopotów finansowych i cennych ruchomości przywiezionych przez króla z Rzeczypospolitej. Te ostatnie były ważne w kontekście kaplicy św. Placyda, gdzie monarcha po objęciu funkcji opata komendatoryjnego umieścił wizerunek św. Kazimierza autorstwa Daniela Schultza, a którą docelowo przekształcono w mauzoleum królewskie⁸.

W kolejnym rozdziale Paweł Migasiewicz omówił okoliczności powstania nagrobka serca Jana Kazimierza, pierwszorzędną rolę przyznając paryskim benedyktynom i głównej spadkobierczyni króla – młodszej siostrze Ludwika Marii – Annie. To mnisi z Saint-Germain-des-Prés organizowali prace wybierając twórców, zatwierdzając formę i układając program

do Musée Central des Arts de la République. Na swoim miejscu, ale w okrojonym kształcie znalazł się w latach 1824-1825. Zniszczeniu uległa oprawa architektoniczna i stiukowa, sarkofag z sercem, figury jeńców, a także luźno przymocowane metalowe detale.

7 Po kanonizacji biskupa Paryża kościół przyjął jego patronat. Pierwotnie był dedykowany św. Wincentemu i Świętemu Krzyżowi.

8 Zmieniono wówczas wezwanie kaplicy dodając jej świętego Jagiellona. Jego wizerunek uznaje się za zaginiony.



ideowy pomnika, a osobą ostatecznie akceptującą proponowane rozwiązania była Anna Gonzaga. O ile dotychczas zaledwie podejrzewano, że pomnik został zaprojektowany przez królewskiego artystę Charlesa Le Bruna, o tyle Paweł Migasiewicz, odwołując się do badań Władysława Tomkiewicza i Jennifer Montagu oraz posługując się analizą porównawczą i danymi historycznymi, bezsprzecznie związał projekt nagrobka serca polskiego króla z tym jednym z najwybitniejszych twórców siedemnastowiecznej Francji. W jego kręgu pracowali także wykonawcy pomnika – bracia Gaspard i Balthazard Marsy z Cambrai, wykonujący prestiżowe zamówienia dla Ludwika XIV w Luwrze, Fontainebleau, Tuileries i w Wersalu. Z kolei odlew wysoko ocenianej przez współczesnych płaskorzeźby ukazującej bitwę pod Beresteczkiem oraz tarczę herbową (zaginiona) wykonał brat konwers z opactwa Saint-Germain-des-Prés Jean Thibaut. Paweł Migasiewicz ustalił też czas powstania pomnika (1673-maj 1674) oraz dekoracji architektonicznej kaplicy i jej ołtarza (do 1683 r.) projektu Pierre'a Bulleta, architekta królewskiego i miasta Paryża, ale też teoretyka architektury. To zapewne za sprawą Bulleta w sprawie nagrobka pojawił się



Jean Chouffier, Nicolas Pigné, stan pierwotny nagrobka serca Jana Kazimierza, 1724 r. Fot. MNK

„porządek wazowski”, echo poszukiwań porządku francuskiego.

Paweł Migasiewicz określił też materiały z jakiego wykonany był nagrobek i jego oprawa. Był to więc marmur biały, zapewne kararyjski (figura króla wraz z trofeami), oraz czarny (sarkofag, cokół, arkada), piaskowiec/wapień (figury jeńców), stiuk (kotara i putta w obłokach), a także odlew z ołowiu pokrytego cienką warstwą miedzi, patynowany woskiem (kartusz herbowy, scena bitwy). Warto jednak dopowiedzieć, że stiuk był w partii kotary najpewniej polichromowany i pozłacany/posrebrzany (herbowe Snopki)⁹. Zapewne w tej samej technice, co kompozycja bitewna, która to technika w Polsce jest praktycznie nieznaną, były wykonane zagubione elementy metalowe pomnika: łańcuch Orderu Złotego Runa oraz insygnia władzy królewskiej¹⁰. Mógł je zrealizować Jean Thibaut.

Wspomniany kolor stiukowej draperii sugerują dwie rzetelne ryciny z 1724 r. i z czwartej ćwierci XVII w. publikowane w omawianej książce. Są one także pomocne przy odpowiedzi na pytanie, jak oglądano pomnik i jaka była jego pierwotna wielkość. Jest to o tyle możliwe, że grafika Jeana Chouffiera i Nicolasa Pigné zawiera skalę w stopach francuskich. Szkoda, że autor nie pokusił się o rekonstrukcję wymiarów pomnika, a jedynie skonstatował, że „nagrobek po odrestaurowaniu [...] stał się znacznie niższy” (s. 110). Okazuje się, że owa

9 Obecna kotara jest rekonstruowana.

10 W czasie rekonstrukcji nagrobka odtworzono w technice snycerskiej jedynie berło i koronę.

11 Autor podał, że dzisiejsza wielkość arkady wynosi 500 x 420 x 50 cm. Z ryciny i przeliczeń (1 stopa francuska=32,48 cm) wynika, że pierwotnie miała ona w przybliżeniu wymiary 536 x 481 cm. Wielkość samego pomnika wynosiła niegdyś ok. 383 x 399 cm, a obecnie zamyka się w wartościach 317 x 315 x 66 cm. Nie można wykluczyć, że niewielkie docięcie dotyczyło też górnej części reliefu ze sceną bitewną (obecnie: 60 x 202 cm, wg skali z grafiki 65 x 202 cm). P. Migasiewicz, dz. cyt., s. 71.

różnica w przypadku wysokości samego pomnika wynosi ok. 65 cm. Zmiana wielkości dotyczy też ujmującej go arkady, która ze względu na zniszczenie postaci jeńców stała się węższa o 61 cm¹¹. Warto także dodać, że nagrobek był widoczny u wejścia do prezbiterium, a w samej kaplicy zaplanowano jego oglądanie z lewej strony w ujęciu $\frac{3}{4}$, a więc w kontekście ołtarza¹². Zrozumiała staje się wówczas ekspresja figury, gest zdejmowanego przez króla, mocno rozwianego płaszcza i wyciągniętej ręki z koroną i berłem, które za pośrednictwem św. Kazimierza składa Bogu. Należy także dodać, że ten sam kierunek (do ołtarza) nadano kompozycji ukazującej bitwę pod Beresteczkiem.

W warstwie ideowej nagrobek ilustruje moment abdykacji, o czym pisał jako pierwszy Alexandre Lenoir¹³, a ostatnio szerzej Agnieszka Skrodzka¹⁴. Paweł Migasiewicz rozważania te wzbogacił o dotychczas pomijany dokument z epoki „zapiski w księdze zmarłych świeckich pochowanych w kościele” (s. 93), które przywołał w aneksie, a w których znajduje się nieco literacki, ale jednak rzetelny opis pomnika wraz z dotychczas nieznaną dewizą *Haec praestat utriusque*. Król oddając swą władzę wybierał lepsze życie, co symbolizował niegdyś wieniec w dłoniach putta i serce unoszone do nieba. Monarcha ukazany został jako *Rex Orthodoxus*, a jego opiekunem i niebiańskim pośrednikiem był św. Kazimierz – patron nie tylko Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale – co warto przypomnieć – także protektor walczących z prawosławiem¹⁵. Pokonanych wrogów Kościoła symbolizowały postacie jeńców w typie Kozaków, ale także sama

12 Nowy ołtarz powstał ok. 1825 r.

13 A. Lenoir, *Musée des monuments français...*, t. 5, Paris 1806, s. 94.

14 A. Skrodzka, *Udręki...*, dz. cyt., s. 165-167.

15 K. Moisan-Jabłońska, *Obrazowanie walki dobra ze złem*, Kraków 2002, s. 295-297.

scena bitwy pod Beresteczkiem. Jednak nagrobek serca Jana Kazimierza nie był jedyną artystyczną realizacją, w której ukazano abdykację monarchy jako rzecz pozytywną a nawet chwalebna. Szkoda, że autor nie przypomniał m.in. tablicy komemoracyjnej z kościoła kamedułów na warszawskich Bielanach (1672)¹⁶. Kreowanie pozytywnej narracji o tragicznym i zawstydzającym akcie było bowiem szerszą inicjatywą nie tyle samego Jana Kazimierza, co przede wszystkim jego kręgu. Tablica komemoracyjna i inne zabytki, przede wszystkim grafiki, są więc uzupełnieniem treści przedstawionych w paryskim nagrobku serca.

Z kolei same figury jeńców, prócz odwołań bardziej ideowych niż formalnych wskazanych przez Pawła Migasiewicza, wywodzą się z twórczości Michała Anioła, przede wszystkim z mocarnych, ukazanych w skomplikowanych pozach *ignudi* z Kaplicy Sykstyńskiej, czy figur alegorycznych z nagrobków Medyceuszy w kościele San Lorenzo we Florencji. Kompozycje te propagowane przez liczne przekazy graficzne były wielokrotnie przetwarzane przez różnorodnych artystów. Dla jeńca ukazanego po prawej stronie nagrobka serca Jana Kazimierza wzorcem bezpośrednim mogła być postać z fresku *Męczeństwo św. Wawrzyńca* (1569) Agnola Bronzina z San Lorenzo we Florencji.

Niemniej wskazane uzupełnienia są drobne, a czytelnik otrzymał niezwykle rzetelnie przygotowaną monografię, właściwie pozycjonującą w kontekście historycznym i artystycznym jedno z dwóch zachowanych upamiętnień pochówku serca królów Rzeczypospolitej.

Książka rozpoczyna serię wydawniczą (Studia i Materiały) Instytutu POLONIKA dedykowaną pracom naukowym. Jest więc doskonałym prognostykiem dla kolejnych publikacji w ramach nowej inicjatywy Instytutu.

16 A. Skrodzka, *Udręki...*, dz. cyt., s. 110-130.